

DWUTYGODNIK KATOLICKI

SPOŁECZNO-KULTURALNY

ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

LUD

KURYTYBA — 28 listopada (novembro) — 1989 — Nr 4.167 — (22/89)

“LUD” (O POVO)

ÚNICO JORNAL POLONÉS

NO BRASIL

FUNDADO EM 1920

COLLOR CZY LULA?

Na to pytanie odpowiedzą 82 miliony wyborców w dniu 17 grudnia podczas drugiej tury wyborów na prezydenta kraju. W pierwszej turze uplasowali się Collor i Lula. Pierwszy otrzymał 20.611.011 głosów, a drugi 11.622.673 głosów. Walka o drugie miejsce między Brizolą i Lulą była śledzona z wielkim zainteresowaniem przez całą Brazylię. Niespodzianką była porażka starego i doświadczonego polityka Brizoli.

Collor, lat 40, jest katolikiem, żonaty po raz drugi, posiada wykształcenie wyższe. Był prefektem Maceió, deputowanym federalnym Alagoas i gubernatorem tego stanu. Z zawodu ekonomista i dziennikarz, politycznie wyznaje idee centrum. Prasa podała jego cechy ujemne i dodatnie. Do dodatnich zalicza fakt, że jest młody i odważny. Umiał przeprowadzić swą kampanię wyborczą ze znanstwem i kompetencją. Począwszy od nieznacznego stanu Alagoas wkrótce doszedł do czołówki wielkiej grupy kandydatów. Nadał ton kampanii wyborczej umiając się włączyć w wielki prąd społeczeństwa brazylijskiego szukającego nowych dróg i zmian w obecnym systemie politycznym i gospodarczym. Był bardzo krytykowanym i mimo to utrzymał swą pozycję lidera. Był pierwszym gubernatorem, który się sprzeciwił polityce obecnego prezydenta Sarneya. Do ujemnych cech prasa zalicza następujące: był zwolennikiem dyktatury wojskowej; w czasie kampanii używał słów i gestów, które rzuciły cień podejrzeń co do równowagi psychicznej; jest popierany przez instytucję Globo; nie należy do tradycyjnej partii politycznej, wprost przeciwnie, PRN istnieje tylko po to, by dać poparcie jego kandydaturze; jest względnie niedoświadczony choć pochodzi z rodziny na-

leżącej do tradycyjnej oligarchii politycznej Nordeste; istnieje podejrzenie co do jego administracji w Alagoas.

Lula, lat 44, jest także katolikiem, żonaty po raz drugi, posiada wykształcenie średnie. Z zawodu ślusarz był przez wiele lat liderem robotników w walce o lepsze warunki życia. Z przekonania socjalista, założył partię robotników, która mu daje poparcie jako kandydatowi na prezydenta. Prasa także podała jego cechy dodatnie i ujemne. Do dodatnich zalicza: jest młody i potrafi kierować swą partią ze znanstwem, wyznając ideologię socjalistyczną; wszedł na arenę polityki jako organizator syndykatów i mas pracowniczych; umie bronić swych pozycji odważnie i fleksyjnie; jest reprezentantem ruchu robotniczego zorganizowanego i autonomicznego; zawsze był prostolinijny tak w opozycji do rządu dyktatorskiego jak w krytyce kapitalizmu. Do ujemnych cech przypisuje się mu: reprezentację radykalnych ugrupowań społecznych; nie ukazywanie jasno jaki będzie jego rząd; brak doświadczenia administracyjnego; używanie formułek łatwych i prostych; obiecywanie zmian, których z trudnością będzie mógł dokonać: radykalną walkę z kapitałem.

Oto kandydaci, którzy będą mieli trzy tygodnie by przedstawić swoje propozycje społeczeństwu brazylijskiemu. Poprzez urny otrzymają odpowiedź pozytywną czy też negatywną. Na pewno nie będą mieli recept na cudowne rozwiązania. Ważne jest by mądrze i demokratycznie szukali sposobów na wielkie bolączki obecnej sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej. Społeczeństwo głosując w sposób wolny i odpowiedzialny na pewno poprzez tego który będzie miał największe dane by przeprowadzić konieczne reformy.

Wizyta Kanclerza Kohla w Polsce

Podpisany został przez premiera Tadeusza Mazowieckiego i kanclerza Helmuta Kohla dokument pod nazwą “wspólne oświadczenie” składające się z 78 punktów.

W pierwszym z nich oba państwa wskazują na świadomość ich szczególnej odpowiedzialności za politykę pokoju, porozumienia i współpracy w interesie ludzi i narodów w Europie i wyrażają wolę zdecydowanego kształtowania swych stosunków na trwałym fundamencie układu z 7 grudnia 1970 roku.

Rozdział drugi zawiera wykaz umów i porozumień uzgodnionych podczas wizyty kanclerza Kohla w Polsce. Podkreślając wolę kontynuowania dialogu i współpracy, obie strony przyjmują z zadowoleniem do wiadomości, że prezydent Jaruzelski zaprosi prezydenta federalnego Richarda Von Weizsäckera do złożenia wizyty państwowej w Polsce. Oświadczenie stwierdza też, że kanclerz federalny Helmut Kohl zaprasza premiera Tadeusza Mazowieckiego do złożenia w przyszłym roku rewizyty w RFN. Obie strony witają z zadowoleniem intensyfikację kontaktów parlamentarnych, popierają szerokie kontakty ludzi z obu państw, w tym młodzieży. Obie strony zweryfikują swoje przepisy o ruchu osobowym i turystycznym w celu ułatwienia wymiany, odwiedzin i spotkań.

W rozdziale trzecim PRL i RFN podkreślają szczególne znaczenie współpracy gospodarczej i finansowej jako czynnika wzmacniającego i ożywiającego całokształt ich stosunków. Obie strony są zgodne co do tego, że fundamentalne znaczenie ma zawarcie z MFV porozumienia w sprawie kredytów, zasadzającego się na skutecznym polskim programie dostosowawczym. Rząd federalny popiera z całą mocą rychłe konstruktywne porozumienie Polski z MFV.

Istotne jest również rychłe udzielenie Polsce kredytów Banku Światowego, za czym rząd federalny opowiada się z całą mocą. Rząd federalny wstawi się ponadto w Klubie Pańskim za tym, aby Polskie zobowiązania płatnicze zostały zrekonstruowane w ramach długoterminowego uregulowania

na warunkach odpowiadających w możliwie najwyższym stopniu, polskiej zdolności płatniczej. Rząd federalny jest gotów również ze swej strony przyczynić się do popierania procesu reform gospodarczych w Polsce w ramach międzynarodowej współpracy, jak i do wspierania dwustronnej współpracy gospodarczej. Odnośnie kredytu finansowego z 1975 r. rząd federalny zapewnia w ramach oddzielnej umowy umorzenie zaległych zobowiązań płatniczych. Pozostałe zobowiązania płatnicze będą realizowane w złotych polskich i zostaną przekazane na fundusz finansowania w Polsce projektów stanowiących przedmiot wspólnego zainteresowania. W oczekiwaniu rychłego dalszego uregulowania długów w Klubie Paryskim rząd federalny otwiera od zaraz ponownie gwarancję Bermesa na wspólnie wybrane i sprawdzone projekty oraz przedsięwzięcia eksportowe z Polską. Rząd federalny jest gotów zakończyć wkrótce rokowania w sprawie zatrudnienia polskich pracowników kontraktowych, mające na celu istotne uproszczenia procedury oraz przejście przy tym do określenia maksymalnego kontyngentu zatrudnionych do przeciętnej w skali roku.

Rozdział czwarty rozpoczyna się od stwierdzenia, że PRL i RFN przyznają priorytet zachowaniu środowiska naturalnego, są zdecydowane zwalczać nowe zagrożenia cywilizacyjne jak, terroryzm międzynarodowy i handel narkotykami oraz nowe plagi jak AIDS oraz współpracować w dziedzinie inżynierii genetycznej. Obie strony zwiększą linie połączeń telefonicznych i telexowych oraz opowiadają się za usprawnieniem i przyspieszeniem odpraw granicznych i celnych.

W rozdziale piątym podkreśla się świadomość znaczenia wymiany kulturalnej dla wzajemnego zrozumienia i zbliżenia narodów. Obie strony umożliwią osobom i grupom ludności polskiego względnie niemieckiego pochodzenia lub osobom przynależnym do języka, kultury lub tradycji drugiej strony — zachowanie i rozwijanie ich tożsamości kulturowej, przy umożliwieniu szerszego dostępu do języka i kultury.

(ciąg dalszy na str. 3)

WYDARZENIA W SKRÓCIE

◆ Warszawa — Zdecydowaną większością polski Parlament postanowił rozwiązać ochotniczą siłę policyjną złożoną z komunistów oraz departament kontrolujący działalność Kościoła. Te dwie decyzje miały poparcie 283 głosów, przeciw 8 na 35 głosów wstrzymujących się. Polska jest drugim krajem po Węgrzech, który rozwiązał komunistyczną siłę policyjną.

◆ El Salvador — Sześciu księży jezuitów zostało zamordowanych przez ugrupowania prawicowe. Masakra spowodowała falę oburzenia na całym świecie. Partyzantka kontrolująca część terytorium Salwadoru rozpoczęła gwałtowne walki celem obalenia rządów demokratycznych. W roku 1980 trzy zakonnice oraz jedna amerykańka zostały w podobny sposób zamordowane.

◆ Warszawa — W rozgrywkach eliminacyjnych piłki nożnej, niestety, Polska nie zaklasyfikowała się. Mimo, że Polska wygrała z Albanią 2 do 1 to jednak obie te reprezentacje były już zdyskwalifikowane. W tej grupie Szwecja i Anglia wezmą udział w rozgrywkach o mistrzostwa w piłce nożnej.

◆ Waszyngton — W dniach 2 i 3 grudnia odbędzie się spotkanie na szczycie między prezydentami Bushem i Gorbaczowem. Debaty nad ważnymi problemami międzynarodowymi odbędą się na okrętach wojennych USA i ZSRR na morzu Śródziemnym. Bush ma zamiar poruszyć sprawę przyszłości Nikaragui, nowe traktaty rozbrojeniowe oraz problemy ekonomiczne.

◆ Praga — Tysiące manifestantów czeskich wyległo na ulice by domagać się reform demokratycznych. Przykład innych krajów bloku sowieckiego poruszył naród czeski by tak samo domagać się większej swobody osobistej oraz reform gospodarczych w obliczu powiększającego się kryzysu spowodowanego nieudolną polityką gospodarczą dotychczas stosowaną. Rząd grozi użyciem siły by zakończyć manifestacje.

Delegaci Kongresu Polonii Amerykańskiej w Polsce

W dniach 22-28 października przebywała w Polsce 12-osobowa delegacja Centralnego Zarządu Wykonawczego Kongresu Polonii Amerykańskiej. Celem wizyty było nawiązanie kontaktu i współpracy z polskimi władzami.

Od chwili powstania KPA w 1944 r. takiego oficjalnego kontaktu nie było z uwagi na dotychczasowe stanowisko KPA. Obecna wizyta oznacza przełom we wzajemnych stosunkach oraz generalnie w stosunkach ze światową Polonią.

Delegacja wzięła udział w uroczystym poświęceniu epitafium ku czci kardynała J. Hlonda przez Frymasa Polski J. Glempa. Odbiła również rozmowy z Prymasem, a następnie kolejno: złożyła wizyty u Marszałka Senatu A. Stelmachowskiego, Marszałka Sejmu M. Kozakiewicza, przeprowadziła rozmowy z Prezesem Agencji d/s Inwestycji Zagran. — z Skakujem, wiceministrem Rolnictwa, Leśnictwa i Gosp. żyw. — A. Malinowskim, Ministrem Spraw Zagran. K. Skubiszewskim, który wydał dla delegacji przyjęcie a następnie odbyła rozmowy z przewodniczącym ZZ Rolników Indywidualnych, wicemarszałkiem Senatu Al. Śliszem. W Gdańsku delegacja spotkała się z L. Wałęsą i prezydentem miasta Gdańska. Delegacja złożyła następnie wizytę w Domu Polonii w Pułtusku, gdzie m. in. odbyła rozmowy z Sekretarzem Generalnym Tow. Polonia J. Klasą, Ministrem Kultury i Sztuki I. Cywińską i Prezesem Tow. Kultury Polskiej ziemi lwowskiej prof. L. Mazepą. Na Jasnej Górze delegacja spotkała się z Bp. Cz. Dominem — przewodniczącym Komisji Charytatywnej Episkopatu.

Po wizycie w b. obozie zagłady w Oświęcimiu delegacja odwiedziła szpital dziecięcy w Katowicach-Ochojcu. W Krakowie delegacja złożyła wizytę w Domu Polonii oraz odbyła spotkanie z senatorami, posłami i profesorami U. J., wizytowała również szpital dziecięcy w Krakowie. Delegacja przeprowadziła również rozmowy z ambasadorem USA w Warszawie J. Davisem, który podejmował ją obiadem. W ostatnim dniu wizyty przeprowadzono kolejno rozmowy z: prezesem banku PKO S. A. M. Kantonem, Ministrem Pracy i Polityki Socjalnej — J. Kuronem, Ministrem Zdrowia i Opieki Społecznej A. Kosiniakiem-Kamyszem, a w Urzędzie Rady Ministrów — z Ministrem A. Hallem. Delegację podejmował obiadem Premier A. Mazowiecki a następnie złożyła ona wizytę u prezydenta PRL W. Jaruzelskiego.

Na zakończenie pobytu zostało zorganizowane spotkanie delegacji z dziennikarzami, które prowadził dyrektor generalny w MSZ — B. Miernik.

PRENUMERATA "LUDU"

Przypominamy, że wybił ostatni dzwonek opłacenia prenumeraty "Ludu" za rok 1989. Prawie się kończy rok, a tyłu jeszcze Czytelników nie opłaciło nawet pierwszego półrocza 1989 r. i nie zawiadomiło nas, że nie chcą kontynuować prenumeraty gazety.

Liczymy na Twoją sumienność Czytelniku "Ludu", abyśmy mogli przetrwać razem następne lata.

Administracja "Ludu"

Prezes E. Moskal odpowiadał na pytania dziennikarzy. Prasa, radio i telewizja obszernie relacjonowały przebieg całej wizyty. Szereg gazet emigracyjnych poświęciło wizycie wiele uwagi, a Chi-kagowski Dziennik Związkowy określił wizytę jako historyczną.

W rozmowach poruszano niemal wszystkie istotne problemy dalszego rozwoju współpracy Kraju z wychodźstwem, ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju polsko-polonijnych związków gospodarczych, form pomocy polonii amerykańskiej dla Polski, wspólnych przedsięwzięć dla upowszechniania języka polskiego oraz tradycji kulturowych i historycznych.

Delegacja zaakcentowała jednoznaczne poparcie dla rządu Premiera Mazowieckiego i jego działań w wyprowadzeniu Polski z kryzysu, wskazując na konkretne możliwości pomocy w szczególności w zakresie rolnictwa i gospodarki żywnościowej, kooperacji przemysłowo-farmaceutycznych oraz kontynuowania dotychczas udzielanej pomocy naszym szpitalom i lecznictwu jak również możliwości współpracy banków m. in. pomoc w emisji, a następnie sprzedaży wśród polonii obligacji (Tzw. Bonds).

Wywiad z Ministrem MSZ Krzysztofem Skubiszewskim

Podczas spotkania 7 bm. w siedzibie Związku Polaków w Austrii "Strzecha" w Wiedniu w przedstawicielami różnych środowisk polonijnych min. Krzysztof Skubiszewski odpowiedział m. in. na następujące pytania:

1. Jaki jest stosunek nowego rządu do emigracji polskiej?

— Zrywa on z poprzednią nieufnością, jest otwarty dla wszelkich kontaktów z organizacjami polonijnymi, opowiada się za pełną swobodą przyjazdów do Kraju. Wiele spraw wymaga uregulowania, np. kwestia "wizowego haraczu", z którym wojowałem od lat, lecz leży on w kompetencji szefa resortu finansów, czy kwestia przekazywania rent (dziś przekazuje się tylko 40 proc. w walucie wymiennej, zaś resztę w złotych po kursie oficjalnym, b. odbiegającym od rynkowego), kwestia zakupu mieszkań. Tu jest pustynia, powiedziałbym więcej, tu jest dżungla. Gdyż Polak mieszkający za granicą może dziś kupić mieszkanie tylko poprzez podstawioną osobę. Są to problemy złożone. Należy się zastanowić, jak sformułować odpowiednią ustawę, chociażby dlatego, iż w RFN rozpoczęto akcję wykupywania gospodarstw rolnych w Polsce.

2. Jakie będą dalsze losy Towarzystwa "Polonia"?

— Ulegnie ono albo rozwiązaniu, albo przebudowie. Powstanie Związek Polonijny pod auspicjami Senatu. Opiekować się będzie jego działalnością nie któreś z Ministerstw, lecz Parlament.

3. Jak długo ambasadorzy z byłej nomenklatury komunistycznej przebywać będą na placówkach za granicą? Czy zlikwidowane zostaną pre-rosty w obsadzie personalnej ambasad polskich służbami bezpieczeństwa? Czy przewidywana jest

wymiana pracowników polskich ambasad, czy zastąpieni zostaną ludźmi dla nas wiarygodnymi?

— Aby mieć możliwości wymieniania, trzeba mieć na kogo wymienić. MSZ, służba zagraniczna, była wyłączną domeną komunistów — PZPR. Innych ludzi prócz jej członków tam nie dopuszczano, nawet na stanowiska peryferyjne. Ja sam w latach 1960-tych nie otrzymałem zgody MSZ na objęcie posady w ONZ. Równocześnie trzeba wiedzieć, że w dzisiejszym MSZ jest szereg fachowców, którzy lojalnie ze mną współpracują.

Kwestia ambasadorów wygląda odmiennie. Na stanowiskach ambasadorskich jest wielu ludzi, którzy nie mają po temu żadnych kwalifikacji, gdyż wzięto ich z innych resortów. Do faktów ze sztuki Mrożka można zaliczyć wysłanie do Ambasady komendanta wojewódzkiego MO. Było rozdawanie sobie swoich posad, pieniędzy, Polska była przez tych ludzi rozdrapywana. Będzie to stopniowo zmieniane, lecz nie z dnia na dzień, gdyż ludzi przygotowanych do funkcji ambasadorskich po drugiej stronie nie ma. "Solidarność" nie dysponuje jakąś paletą kandydatów na ambasadorów, którzy mogliby objąć stanowiska. Istnieje ponadto prawo pracy, zasada rotacji, tak więc do spraw tych nie należy podchodzić kierując się gniewem. Jeżeli my, niekomuniści, krytykowaliśmy bardzo słusznie całą politykę personalną PZPR w Polsce, to sami musimy teraz postępować w sposób praworządny, legalny. Musimy trzymać się procedury prawnej. Dlatego też potrzebny jest czas.

Personel mego ministerstwa składa się z wielu ludzi fachowych. Pozostaną oni na swoich stanowiskach. Po objęciu niespodziewanie dla mnie obecnej funkcji powiedziałem im, iż domagam się od nich: fachowości, pracowitości i absolutnej lojalności wobec nowego rządu.

Uważam, że powinniśmy tworzyć w Polsce bezpartyjną, niepolityczną grupę fachowców urzędników — korpus służby cywilnej jest to proces powolny. Aby móc być w MSZ dobrym referentem do spraw francuskich, trzeba studiować zagadnienia tego kraju latami, trzeba poznać języki. Nie mam zamiaru pozbawiać się fachowców, jeśli dobrze pracują i są lojalni.

W każdym bądź razie pod moim kierownictwem skończyły się telefony z PZPR, aby zrobić takie, czy inne posunięcie. Ministerstwo jest organem państwowym i nic poza tym. I żadna partia nie ma wobec niego żadnych uprawnień. Żadna. Niedługo będzie ich wszak w Polsce wiele. A ja i tak w polityce zagranicznej mam wielu współuczestników, nazwijmy to tak neutralnie i przyjaźnie. Moim zwierzchnikiem jest Premier i współpraca z nim układa się bardzo dobrze. Jest ponadto prezydent z konstytucyjnymi uprawnieniami, które musimy szanować, chcąc działać w ramach prawa. Jest ponadto Sejm, wyciągający — jak wiele parlamentów — rękę ku polityce zagranicznej. Jest jeszcze Lech Wałęsa — osobna instytucja. Jedzie za granicę i składa rozmaite oświadczenia. Przychodzi do mnie później ambasador obcego państwa i pyta: Lech Wałęsa złożył takie oto oświadczenie, to chyba tak będzie, co pan o tym sądzi? A ja odpowiadam: zastanowimy się, zastanowimy...

(ciąg dalszy na str. 6)

Redator: Pe. Jorge Morkis

Administração: Pe. João Ukachenski e Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislau Serzysko, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Stawa Stępnik; Sr. Aleksander Englisch; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Łychowski; Sr. Stanisław Klumaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domiańska; Sra. Halna Marcinowska; Sra. Irena Łoś, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz e Danuta Lasłowska. ★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

LUD

Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Vale Postal, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 988 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil.

GODZINY PRZYJĘĆ.

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 17,00.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1989

Pocztą zwykłą:

W Brazylii — za rok 1989 — półrocznie	NCz\$ 55,00
W krajach północno i połudn.-amerykańskich	25 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii	30 dolarów
Cena egzemplarza	NCz\$ 3,20

Wizyta Kanclerza Kohla w Polsce

(dokończenie ze str. 1)

Obie strony postanowiły, że bez ograniczeń mogą być wydane, rozpowszechniane i czytane publikacje jak również dodatki do dzienników i tygodników w języku drugiej strony. Publikacje drugiej strony mogą być bez ograniczeń wywożone i rozpowszechniane. Obie strony potwierdzają, iż w zasadzie wolno jest — zgodnie z ustawodawstwem obu stron — tworzyć stowarzyszenia dla pielęgnowania języka, kultury i tradycji drugiego kraju, podlegające jedynie przepisom obowiązującym stowarzyszenia osób fizycznych. Stowarzyszenia te mają równoprawny dostęp do środków masowego przekazu w swoim regionie i mogą utrzymać kontakty z drugim krajem. Strona polska wyraża zgodę na utworzenie przez RFN pawilonu krajowego w b. obozie koncentracyjnym Auschwitz, ustawienie tablic upamiętniających niemiecki ruch oporu na domu w Chełmnie, w którym urodził się Kurt Schumacher. Strona niemiecka wyraża ze swej strony zgodę na: ustawienie przez stronę polską tablic pamiątkowych w b. obozie koncentracyjnym w Bergen - Belsen i na cmentarzu południowym w Norymberdze oraz na pielęgnację polskich grobów żołnierskich na cmentarzu w Murnau.

Współpraca humanitarna wypełnia treścią rozdział szósty. Zawarte są w nim m. in. postanowienia, że wnioski o przyznanie jak i zwolnienie z obywatelstwa danego kraju, będą rozpatrywane w interesie wnioskodawców, bez zwłoki i bez znacznych kosztów.

W rozdziale siódmym PRL i RFN konkretyzują cel Europy pokoju i współpracy:

— Urzeczywistnienie praw człowieka (SRED);
— Nienaruszalność granic i poszanowanie integralności terytorialnej i suwerenności wszystkich państw w Europie w ich obecnych granicach (SRED);

— Pierwszeństwo w polityce międzynarodowej i wewnętrznej będą miały zasady: zakazu użycia siły, poszanowania praw człowieka i prawa narodów do samostanowienia, pokojowego rozstrzygnięcia sporów, równości państw i nie ingerencji w sprawy wewnętrzne (SRED);

— Prawo swobodnego wyboru własnego systemu politycznego i społecznego oraz do suwerennego kształtowania swoich stosunków z innymi państwami (SRED);

— Siły twórcze ludzi, potencjał gospodarki oraz zdobycze nauki i techniki będą wykorzystywane do umacniania pokoju i powiększania dobrobytu wszystkich krajów i narodów. Obie strony wysoko oceniają akt końcowy KBWE z Helsinek jako znaczące kroki na drodze ku temu celowi.

W rozdziale ósmym obie strony potwierdzają, że celem ich polityki jest skuteczne zapobieganie każdej wojnie oraz zapewnienie i kształtowanie pokoju. Opowiadają się zdecydowanie za dalszymi konkretnymi postępami i rezultatami w procesie kontroli zbrojeń i rozbrojenia. Dołożą one wszelkich starań, aby już w 1990 roku mógł zostać zawarty pierwszy układ w sprawie konwencjonalnych sił zbrojnych w Europie. Obie strony potwierdzają swoje poparcie dla rokowań prowadzonych przez ZSRR i USA w sprawie 50-proc. redukcji ich strategicznych broni jądrowych i wypowiedzają się za wprowadzeniem, w jak najbliższym terminie, światowego, szerokiego i skutecznie sprawdzianego zakazu broni chemicznej.

Wyrażając w rozdziale dziewiątym przeświadczenie, że zarysowany we wspólnym oświadczeniu rozwój stosunków ma zasadnicze znaczenie dla pokoju, bezpieczeństwa i stabilności w Europie oraz dla pozytywnego rozwoju całokształtu stosunków wschód - Zachód. Obie strony potwierdzają, że rozwój tych stosunków nie narusza zobowiązań wynikających z zawartych przez nie układów i sojuszy, a współpraca ich nie jest skierowana przeciw komukolwiek, ale służy najlepszym interesom wszystkich narodów Europy. Zgodnie z wielkim od dawna utrzymującym się życzeniem swoich narodów — stwierdza na zakończenie wspólne oświadczenie — obie strony będą dążyć do zalecenia ran przeszłości poprzez porozumienie i pojednanie. Będą zmacniać wzajemne zaufanie i kształtować wspólnie lepszą przyszłość.

(—) DPI

INDICADOR PROFISSIONAL

DR. LEOPOLDO ANTÔNIO SOKOLOWSKI
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

Na Ukrainie

Estonia się rusza, Łotwa i Litwa się ruszają, Armenia i Azerbejdżan się ruszają. A co z Ukrainą?

Oczywiście problem jest innego zupełnie wymiaru. Rosjanie mogą dać autonomię a nawet niepodległość Nadbałtyce i Zakaukaziu i nadal pozostać mocarstwem. Uwydźnienie Ukrainy znaczyłoby koniec ZSRR jakim go znamy. Moskwa może tolerować zielono-żółto-czerwone flagi w Wilnie, może tolerować żółto błękitnych w Kijowie. Tak więc wbrew praktyce czystek personalnych w innych częściach ZSRR Gorbaczow zostawił na Ukrainie władzę "staliniście" Szczerbeckie-mu.

Interesujące są sprawozdania grupy dziennikarzy amerykańskich, którym w ramach "glasnosti" pozwolono przejechać przez Kijów, Donieck i Lwów. Bill Keller z "New York Times" zauważył najwięcej choć może nie wszystko zrozumiał. We Lwowie taksówkarz powitał go deklaracją: "Jestem ukraińskim nacjonalistą". Dowiedział się o powstaniu Towarzystwa imienia Tarasa Szewczenki, które ma już ponad 10.000 członków. Napotkał ruch za przywróceniem Unii kościelnej, domagający się m. in. zwrotu kościołów przekazanych prawosławnym po wojnie. Lwów ma niespełna 700.000 mieszkańców. 95 procent w mieście uczy w języku ukraińskim.

Donieck ma milion mieszkańców. Ponad połowę stanowią Rosjanie; szkoły są wyłącznie rosyjskie; Ukraińcy nawet w domu mówią przeważnie po rosyjsku. Kijów ma przeszło dwa miliony mieszkańców, jest stolicą Ukrainy, ale miasto jest na wpół rosyjskie. Charków ma półtora miliona ludności, robi wrażenie miasta czysto rosyjskiego.

W Kijowie powstała grupa "Ruch". Nie wysuwa takich żądań jak organizacje narodowe w krajach bałtyckich. "Ruch" popiera "pierestrojkę", uznaje "wiodącą rolę" Partii Komunistycznej. Dąży do decentralizacji gospodarczej i rozszerzenia kompetencji władz republiki, najsilniej występuje w obronie języka ukraińskiego przeciwko "wychowywaniu małych Iwanów, którzy nie pamiętają skąd ich ród". Największą manifestacją dotąd było nabożeństwo w soborze upieńskim w Kijowie w 125 rocznicę śmierci Szewczenki.

Jak dotąd reakcja władz w Kijowie na wszelkie przejawy nacjonalizmu ukraińskiego jest represyjna, choć terror jest niewątpliwie znacznie mniejszy niż jeszcze niedawno temu. Ale trwa bierność.

Główną przyczyną, dlaczego Ukraina pozostaje pozornie posłuszna, pisze Keller, jest to, że republika podzielona jest głębokim przedziałem kulturalnym. Wschodnia jej część pozostała od wieków pod władzą rosyjską, podczas gdy zachodnia była pod rządami polskimi aż do r. 1939. Pomimo zniszczeń i zmiany składu ludności Lwów nawiązuje do swej przeszłości "austro-węgierskiej" i podkreśla na każdym kroku odrębność narodową.

Istotnie, jak się zastanowić, granica na Zbruczu trwała przeszło dwa i pół wieku, została zniesiona czterdzieści kilka lat temu. Różnice wyznaniowe, stylu architektury i stylu życia, nawet języka, nie przemijają szybko. Galicja Wschodnia przez blisko wiek była terenem konfliktu polsko-rosyjskiego. W opozycji wobec polskości, ale i na jej wzór, ukształtował się nacjonalizm ukraiński. Nie miał on odpowiednika za Zbruczem. Kiedy spełniły się marzenia najsakrajniejszych nacjonalistów i Lachów wyrzucono za San, Halycyna okazała się najbardziej ukraińską z ziem, z najwyższym rozwiniętym poczuciem odrębności narodowej.

Po drugiej wojnie światowej Lwów stał się najbardziej ukraińskim z miast. Tu odsłania się zarazem słabość Ukrainy. Lwów jest prowincją, jest wyjątkiem. Większość kraju od Dniestru po Doniec ma charakter kulturalnie mieszany, a wielkie miasta, liczące ponad milion mieszkańców, są narodowościowo mieszane, z wyraźną przewagą rosyjską w Charkowie i Doniecku (niegdyś Stalino) i chwiejną równowagą w stołecznym Kijowie.

A może najważniejsze jest nie to, że miasta są zruszczone, ale że w ogóle poczucie odrębności narodowej wciąż jest nieokreślone na znacznych obszarach południowego dorzecza Dniepru. Czy można zasymilować Kijów i Odesę do Lwowa?

Wojciech Wasiutyński

Aguilhas de mão e pé — artigos de importação — Ventiladores — Panelas de ferro — Arame farpado — Churrasqueiras — Tenaz e foles para churrasqueiras — Espetos variados de aço inoxidável — Charutos a partir de Ncz\$ 1,00 — Cinzal para artesanato — sementes de flores e verduras - importadas — Cachimbos a partir de Ncz\$ 5,00 até Ncz\$ 280,00 — Cutelaria de importação — Cuias — Bombas para chimarrão de alpaca, ouro e prata — Chaleiras de ferro — Fogões industriais — Chapas para fogão à lenha — Baralhos novos e usados — Cilindros para massa — Ferramentas agrícolas e mecânicas — Balanças para cozinha e precisão — Artigos para barbearia — Navalhas — Pentes — Máquinas para cortar cabelo, elétricas e manuais — Máquinas para cortar grama — Lanternas e focos para lanternas — Saboneteiras — Faqueiros — Cortadores de unhas — Colas — Rolhas diversas a partir de Ncz\$ 0,20 cada — Facas de alpaca — Soda cáustica — Bengalas — Parafusos para cama — Fumos para cachimbo — Magiklick — Pilhas — Limas e grosas para madeira — Grosas para pata de cavalo — Afição — Cuias com bocal de metal — Tachos — Regadores de plástico e de folha — Fumos em corda de várias marcas — Anzóis.

A LIBERTY

Rua Trajano Reis n.º 78 — Fones: 234-3741 e 252-1735
CURITIBA — PARANÁ

CIEKAWOSTKI

◆ W Japonii zbudowano prototyp wanny, w której można wykąpać się bez poruszenia palcem. Wanna ta jest nieco większa od normalnie używanej. Gdy naciśnie się guzik, ciało oblewane jest ze wszystkich stron prysznicem, następnie zaś wprawiane są w ruch szczoteczki, które zmywają brud, a jednocześnie dokonują masażu ciała. Przez cały czas kąpeli z odpowiednich sitek wypływa płynne mydło. Po kąpeli wanna sama opróżnia się, następuje płukanie czystą wodą, suszenie ciepłym powietrzem, przy równoczesnym naświetlaniu ciała kwarcówką.

◆ W Holandii skonstruowano aparat nazwany "sztucznym nauczycielem pływania". Urządzenie (rodzaj stojaka z uchwyty) automatycznie koordynuje wszystkie ruchy rąk i nóg początkującego pływaka. Bez kłopotu (i bez wchodzenia do wody...) ćwiczone wyrabia sobie niezbędne nawyki — w dodatku znacznie szybciej niż w tradycyjnej metodzie szkolenia.

◆ Na międzynarodowej wystawie radiowo-telewizyjnej w Berlinie Zachodnim szczególnie zainteresowania wywołała ekspozycja japońska. Japończycy zaprezentowali m. in. wypełnianą powietrzem leżankę telewizyjną, wyposażoną w ruchome oparcie, wentylator, wysuwaną lampę oraz skrzynkę sterowniczą z guzikami.

◆ W Rzymie odbyła się międzynarodowa konferencja przedstawicieli biur rzeczy znalezionych. Eksperti od zgub stwierdzili, że klucze i portmonetki gubi się najczęściej w październiku, a okulary i biżuterię w czerwcu. Natomiast upalny sierpień jest miesiącem, w którym największa ilość klientów biur zgłasza fakt utracenia ślubnej obrączki.

"WIOSKI DZIECIĘCE"

"Nikt nie może zastąpić dziecku ojca i matki, ale możemy złagodzić jego ból i biedę, tworząc tym małym ludziom dom podobny do rodzinnego i dając im trochę miłości" — mówił Austriak, Hermann Gmeiner, twórca sieci "wiosek dziecięcych". Gmeiner zmarł w ubiegłym roku, jego dzieło kontynuuje Helmut Kutin, sam będący wychowankiem "dziecięcej wioski". Wioski takie istnieją już na obu półkulach, jest 250, a nowy dom rodzinny znalazło w nim ponad 35.000 sierot. (Jak wiadomo, "wioska dziecięca" powstała z inicjatywy międzynarodowej organizacji, stworzonej przez Gmeinera, istnieje i w Polsce w Biłgoraju).

Ostatnio zbudowano i otwarto pierwszą "wioskę dziecięcą" w Chinach. Mieści się ona w Tianiin, 140 km na południe od Pekinu i składa się z 29 wygodnych i łagodnych domków. Zamieszkało w niej 130 sierot i ich przybrane matki. Są też kraje, w których wioska dziecięca chroni dzieci nie tylko od psychicznych skutków sieroctwa, ale ratuje od nędzy, a nawet śmierci głodowej. Do takich należy wioska w pobliżu Port-au-Prince na Haiti, gdzie zamieszkało 250 dzieci z jej ubogiej wyspy.

1-sza NIEDZIELA ADWENTU

Ewangelia według świętego Mateusza 24,37-44

+ Podobnie jak za dni Noego tak też będzie z przyjściem Syna człowieczego: jak przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do momentu wejścia Noego do arki i nawet nie spostrzegli, że przyszedł potop i pochłoniął wszystkich — tak też będzie i z przyjściem Syna człowieczego. Wtedy gdy dwóch będzie w polu, to jeden zostanie zabrany, a drugi ocaleje; gdy dwie kobiety będą obracały żarna, jedną wezmą, a druga zostanie. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia, w którym Pan wasz przyjdzie. I nad tym się też zastanówcie: Gdyby gospodarz domu wiedział, o której godzinie w nocy przyjdzie złodziej, czuwałby i nie dopuściłby do tego, by się włamało do jego mieszkania. Dlatego też i wy bądźcie gotowi, bo Syn człowieczy przyjdzie w chwili, której nie przewidujecie.

†

"Ku Tobie wnoszę duszę moją, Boże mój. Tobie ufam; niech nie doznam wstydu" (Ps 24,1-4).

Wyraz Adwent (po łacinie Adventus) znaczy przyjście, przybycie. Chodzi tu o przyjście Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Przygotowujemy się na obchód pamiątki Jego przyjścia historycznego: w Betlejem, za czasów Heroda Wielkiego. W liturgii

mamy przeżyć na nowo narodzenie się Jezusa Chrystusa z Maryi Dziewicy, oraz Jego Objawienie się ludziom. Było to przyjście miłosierdzia, "ukazała się łaska Boga przynosząc zbawienie wszystkim ludziom" (Tt 2,11), w ubóstwie, prostocie, cichości, mające na celu dokonanie odkupienia ludzkości. To przyjście jest jednak zarazem zapowiedzią powrotu Pana przy końcu czasów: będzie to przyjście sądu, przyjście Zbawcy w chwale i majestacie. W naszym życiu przygotowujemy się właśnie na to drugie przyjście. Oczekujemy również przyjścia Bożego do naszych dusz, abyśmy mogli przyswoić sobie owoce Odkupienia. Królestwo Boże jest blisko, przyszło ono na świat z Chrystusem i trwa w Kościele tj. w nas: "Oto bowiem królestwo Boże pośród was jest" (Łk 17,20), aby przy końcu czasów zabłysnąć pełnią chwały i ujawnić cały sens historii ludzkości.

Trzeba nam uważnie, uczciwie i praktycznie wglądać w sprawy naszego sumienia, by oczyścić serce na przyjście Pana. Trzeba się silniej oprzeć na Chrystusie, z którym spotykamy się w komunii świętej. Trzeba przeżyć naszą przygodność i przemijalność, abyśmy umieli cieszyć się wielkością daru Bożego; nadzieją wiecznego życia w Królestwie Pana.

Dlatego naszą postawą w Adwencie będzie postawa WIARY: "Boże mój Tobie ufam" (Ps

24,1), "bez niej bowiem nie można spodobać się Bogu" (Hbr 11,6) bez niej spotkanie z Nim jest kłeską ostateczną. Będzie także postawa ubóstwa duchowego — tj. takie dogłębne poznanie siebie, które jasno nam ukaże, że potrzebujemy kogoś "Więszego" od nas, od którego całkowicie zależy i bez którego nic nie możemy. Świadomość oczekiwania na przyjście Pana rodzi w nas myśli naprawy życia, nawrócenia czyli pokuty. "Bądźcie gotowi, bo w chwili, w której się nie domyślicie, Syn Człowieczy przyjdzie".

Kiedyś zapytano Alberta Schweitzera co myśli o człowieku współczesnym? — odpowiedział: "Po prostu człowiek dzisiejszy nie myśli". Ewangelia dzisiejszej niedzieli stawia nam za wzór — Noego — człowieka wielkiej "czujności". Nikt z jego otoczenia nie przewidywał takiego rozwoju wydarzeń, nikt nie przeczuwał najmniejszego niebezpieczeństwa. Odległy to dla w czasie przykład, ale ważny, bo stawia go nam wyraźnie i przybliża sam Chrystus Pan, mówiąc że z Jego przyjściem będzie podobnie. Dziś może dokładniej niż kiedykolwiek widzimy, że potrzeba ludzi tak mocnych i czujnych jak Noe. Jak Noe być czujnym i wierzyć Bogu, że może jeszcze ocalić wszystko, co jest konieczne do życia człowieka. Adwent to czas intensywnego myślenia, czas wartościowania i przybliżania się do Boga, który jest blisko. **z J. S.**

KOŚCIÓŁ NA WĘGRZECH

W Budapeszcie odbyło się spotkanie biskupów węgierskich z członkami różnych ruchów i wspólnot kościelnych. Zostało ono zorganizowane przez niedawno utworzoną węgierską Unię Apostolską Duchowieństwa. Spotkaniu przewodniczył Prymas Węgier, kardynał Laszli Paskai. W ciągu ostatnich dwudziestu lat na Węgrzech zaczęło działać szereg ruchów odnowy chrześcijańskiej, ale do niedawna nie mogły się one ujawnić. W spotkaniu w Budapeszcie brali udział przedstawiciele 9 różnych grup. Ruch Regnum Marianum, który powstał na Węgrzech już na początku naszego stulecia, wiele wycierpiał w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, kiedy duszpasterstwo młodzieży było praktycznie zakazane. Ruch Odnowy Charyzmatycznej dotarł na Węgry w latach siedemdziesiątych. Duchowość ruchu Focolare jest szeroko znana na Węgrzech dzięki tłumaczeniom pism założycielki ruchu Chiary Lubich. Wspólnoty Focolare powstają na Węgrzech już od piętnastu lat. Drogę neokatechumenalną rozpoczęli na Węgrzech katecheci wędrowni

przybyli z zagranicy. Obecnie istnieje tu kilkanaście wspólnot neokatechumenalnych. Franciszkańska Rodzina Świecka czyli tercjarze, stanowią węgierską gałąź Trzeciego Zakonu Franciszkańskiego, istniejącego na całym świecie. Ekumeniczna wspólnota w Taizé ma coraz większy wpływ na młodzież węgierską, która odwiedziła w ostatnich latach Taizé i uczestniczyła też w Europejskich Spotkaniach Młodzieży w Rzymie i w Paryżu. Wspólnoty ruchu Wiara i Światło, których jest już kilka na Węgrzech powstały we Francji. Spotkania Mażeńskie, odbywające się w małych grupach w czasie weekendów, zostały zaszczerpione na Węgry z Austrii, Włoski ruch Comunione e Liberazione służy od dawna pomocą Kościołowi węgierskiemu, zwłaszcza w duszpasterstwie młodzieży. Obecnie istnieją też na Węgrzech rodzime grupy tego ruchu. Ogółem w różnych ruchach i wspólnotach bierze udział ponad 100 kapłanów i kilka tysięcy świeckich. Biskupi uczestniczący w spotkaniu w Budapeszcie z zainteresowaniem i uwagą zapoznali się z poszczególnymi grupami. Uczestnicy spotkania

wysłali telegram do Ojca Świętego. W odpowiedzi Papież przekazał na ręce Prymasa Węgier życzenia, by spotkanie to przyczyniło się do umocnienia jedności i dynamizmu odnowy Kościoła węgierskiego.

USMIECH JANA PAWŁA II

Ojciec Kolbe

W niedzielę 17 października 1971 roku Ojciec św. Paweł VI beatyfikował Sługę Bożego O. Maksymiliana Marię Kolbego. Jedenaście lat później jego następca, nasz Dostojny Rodak, Ojciec św. Jan Paweł II zaliczył błąd. O. Maksymiliana w poczet świętych. Krótco przed tą kanonizacją Papież żartobliwie zauważył: "Nieczęsty to wypadek w dziejach Kościoła, ażeby błogosławiony w tak krótkim czasie "awansował" na świętego. Święty Andrzej Bobola czekał na to wyróżnienie 185 lat. No, ale ponieważ O. Maksymilian Maria Kolbe przez całe życie się śpieszył, więc trzeba go było załatwić poza kolejką!"

POLONIA ZAGRANICZNA

DZIEKCZYNIENIE

Amerykańskie Święto Dziękczynienia Polacy mieszkający w Stanach Zjednoczonych uznali za swoje święto, obchodząc je, jakby stanowiło integralną część naszej tradycji narodowej. Pięką więc indyki, smażą ryby, gotują kukurydzę, a nawet — podejrzewam — w radosnym obżarstwie gotowi są zjeść na deser świątecznego obiadu przesławne ciasto dyniowe, należące do żelaznego repertuaru potraw serwowanych w tym dniu na stół.

Nic jednak dziwnego, że tak jak przed nimi i wraz z nimi miliony innych przybyszów do Ameryki, uznali oni Thanksgiving za swój dzień, albowiem jest to jedyne w świecie święto emigrantów, podziękowania za hojne dary, jakimi Bóg obdarzył ten kraj, a wraz z tym i jego mieszkańców, podziękowania, że po trudach podróży i niepokoju o jutro, uchodząc przed nędzą, prześladowaniami religijnymi i politycznymi, przed niesprawiedliwością i opresją, znaleźli się wreszcie w kraju, w którym dla wielu wprawdzie życie na pewno nie jest łatwe, jednak wszyscy mogą czuć się wolni od obaw i lęków świata, który pozostawili za sobą.

Tradycja Święta Dziękczynienia sięga czasów pierwszych emigrantów, którzy w 1620 roku na wielkim stateczku żaglowym "Mayflower" przybili do brzegów Ameryki. 102 osoby zaokrętowały się w Anglii 16 września owego roku, decydując się na porzucenie starego kontynentu, by uciec prześladowaniom religijnym. Do lądu w pobliżu dzisiejszego stanu Massachusetts dotarli 19 listopada, a w dwa dni później postanowili wreszcie zejść na ląd, zstępując przytym po słynnym dziś kamieniu. Skąd zresztą mogli wiedzieć, że za 300 lat

kamień ów z nabożną czcią oglądać będą miliony turystów przyjeżdżających do Plymouth.

Przybyli tuż przed zimą, której srogie mrozy przeżyła zaledwie połowa pielgrzymów. Jednak przy pomocy życzliwych im Indian zabrali się wiośnią do uprawy roli i zbiory okazały się nadzwyczaj obfite. W okolicznych lasach pełno było dzikich indyków, w morzu i rzekach — mnóstwo ryb. Gdy więc w 1621 r. po raz pierwszy obchodzono Dzień Dziękczynienia, ubodzy wędrowcy zapomnieli o nieszczęściach i trudach, ciężkiej pracy i zmęczeniu — celebrowali ten dzień wielkim obżarstwem.

Tak zrodziła się tradycja, albowiem tradycja to nic innego, jak rytualne powtarzanie gestów i zachowań przodków. Thanksgiving, aczkolwiek obchodzone co roku, stało się w Stanach Zjednoczonych świętem narodowym dopiero w XX wieku. Przedtem celebrowano je różnie, w zależności od decyzji lokalnych władz, które wyznaczały dzień obchodów.

INSTYTUT J. PIŁSUDSKIEGO W AMERYCE

Od 46 lat działa w Nowym Jorku Instytut Józefa Piłsudskiego — placówka naukowo-informacyjna, której głównym celem jest zbieranie, przechowywanie oraz udostępnianie dokumentów dotyczących najnowszej historii Polski. Jednocześnie Instytut stawia sobie za zadanie szerzenie prawdy o dziejach kraju. Wobec zfałszowań i przemilczeń oficjalnej historiografii PRL, a także wobec wielu obiegowych, lecz nieprawdziwych opinii o niedawnej przeszłości naszego kraju rozpowszechnionych w Stanach Zjednoczonych Instytut Piłsudskiego stara się błędy te korygować i prostować, przyczyniając się jednocześnie do poszerzenia i spopularyzowania wiedzy na temat historii Polski.

Instytut Piłsudskiego założony w 1943 roku przez grupę uchodźców wojennych i Amerykanów polskiego pochodzenia, pomyślany został jako pla-

cówka kontynuująca dzieło warszawskiego instytutu historycznego poświęconego badaniu najnowszej historii Polski, istniejącego od 1923 r., noszącego zaś od 1935 r. imię pierwszego marszałka Polski. Z uwagi na zajęcie Polski po wojnie, grono jego założycieli i entuzjastów przystąpiło do energicznego gromadzenia dokumentów dotyczących dziejów najnowszych, składających się w sumie dziś na drugie pod względem bogactwa (po Instytucie Hoovera) archiwum materiałów historycznych związanych ze sprawami polskimi. Instytut przechowuje bezcenne dokumenty (znaczna część z nich z mikrofilmowano) agend rządu RP w Londynie z czasów drugiej wojny światowej i wcześniejszych, polskich instytucji i osób prywatnych. Stanowią one nieoceniony materiał źródłowy do badań dziejów najnowszych Polski, a bez zapoznania się z nimi nie jest praktycznie możliwe napisanie rzetelnej pracy historycznej poświęconej temu okresowi. Rozumiejąc tę sytuację, władze Instytutu przy finansowej pomocy Fundacji im. Alfreda Jurzykowskiego rozpoczęły przyznawanie krótkoterminowych stypendiów naukowych dla historyków z Polski. Działalność ta na pewno w dużym stopniu przyczyniła się do przełamania monopolu władz PRL na wykładnię naszej historii najnowszej.

Ze zbiorów Instytutu korzystają także bardzo często stypendiści Fundacji Kościuszkowskiej, naukowcy przebywający prywatnie w Stanach Zjednoczonych. Do ich użytku oddaje się nie tylko ogromne zbiory archiwalne, lecz również specjalistyczną bibliotekę zawierającą około 16 tysięcy tomów, zbiór prasy, często unikalnych fotografii i rozmaitych pamiątek historycznych. Skomputeryzowana informacja o zbiorach pozwala na szybką orientację.

Instytut utrzymuje się z darów pieniężnych, składek członkowskich i doraźnych akcji.

WYWIAD Z MINISTREM MSZ. KRZYSZTOFEM SKUBISZEWSKIM (Dokończenie ze str. 2)

4. Czy rząd zamierza zająć się sprawą Polaków mieszkających w ZSRR?

— Jest to problem bliski mojemu sercu. Poruszałem go w rozmowie z gen. Wojciechem Jaruzelskim wtedy, gdy nikomu się nie śniło o tym, że mogę zostać ministrem. Obecnie poruszam to zagadnienie we wszystkich moich kontaktach z ministrem Edwardem Szewardnadze. Aczkolwiek istnieją nadal trudności. To jednak w tej chwili może działać ogólnozwiązkowe Stowarzyszenie Polaków w ZSRR. Jest to postępowanie. Rozważamy otwarcie konsulatu w Kazachstanie. Z konsulem w Wilnie są pewne trudności — nie wynikające z nastawienia Moskwy, lecz z nacjonalizmu litewskiego. Jest to sprawa bardzo delikatna.

5. Czy możliwy będzie powrót z ZSRR tych Polaków, którzy nie skorzystali z tej możliwości zaraz po wojnie lub w latach 1958-59?

— Upominamy się o to, niektórzy może zechcą wrócić, lecz przede wszystkim chodzi o stwo-

wienie tam takich warunków, aby mogli tam trwać, aby byli tam elementami polskości. Pewna wysoko postawiona w "Solidarności" osobistość doradzała mi: "Niech się pan nie upomina u Min. Szewardnadze o powroty Polaków". Odparłem mu: "O nie, drogi panie, ja się będę upominał. To, czy ktoś chce zostać w ZSRR, czy też wyjechać, jest jego indywidualna decyzja i w tej sprawie nikt nie będzie robił polityki — ani w Moskwie, ani w Warszawie, ani stara partia, ani nowa partia".

6. Czy nowy rząd zamierza utrzymywać kontakty z rządem emigracyjnym w Londynie?

— Rząd premiera Mazowieckiego nie ma żadnych oficjalnych stosunków z rządem emigracyjnym, ponieważ to rząd emigracyjny by sobie ich nie życzył, uważając się za jedyny legalny rząd Polski. Znam wiele osób z tego rządu, lecz patrzy on podejrzliwie na rząd w Kraju.

7. Czy rząd może zainterweniować, aby Polacy przekraczający granicę austriacką nie byli poniżani przez władze celno-paszportowe?

— Poruszałem te kwestie w rozmowie z ministrem Spraw Zagranicznych Mockiem, stwierdzając, że tworzenie z samochodów z polską rejestracją oddzielnych kolejek jest wyrazem dyskryminacji Polaków.

8. Czy premier Mazowiecki postawi podczas swych rozmów w Moskwie kwestię wystąpienia Polski z Układu Warszawskiego?

— Nie, nie postawi tej kwestii. Pozostaniemy w Układzie Warszawskim, lecz będziemy wpływać na jego kształt tak, aby nie był to traktat próbujący interweniować w sprawy wewnętrzne. Do tego nie dopuścimy. Niech Sojusz ten zajmuje się polityką zagraniczną i wojskową, kontaktami z Sojuszem Atlantyckim, sprawami rozbrojenia, gdzie może być przydatny.

9. Czy Polska będzie się ubiegać o przyjęcie do EWG?

— Nie, po prostu dlatego, że swym systemem gospodarczym się do tego nie nadaje. Podpisaliśmy z EWG umowę o współpracy — była to zresztą jedna z pierwszych moich czynności urzędowych.

(—) Staniszewski

Prawda i mity o odchudzaniu

— Idealny ciężar, to liczba cm wzrostu minus 100. Ale nie jest to zgodne z prawdą. Trzeba jeszcze odjąć. Przykładowo więc osoba mająca 168 cm wzrostu powinna teoretycznie (bo ciężar ciała jest sprawą indywidualną) ważyć 58 kg.

— Otyłość jest dziedziczna. To tylko pół prawdy, bo nie można mówić o dziedziczności genetycznej, a jedynie o przejmowaniu pewnych nawyków w sposobie odżywiania się. W rodzinach, gdzie się jada obficie i dobrze gotuje, młode pokolenie na ogół lubi jeść i... tyje, co często pozostaje na całe życie.

— Kto tyje, ten ma zaburzenia hormonalne. Nieprawda, choć w niektórych schorzeniach endokrynologicznych może wystąpić zjawisko nadwagi, ale zdarza się to raczej rzadko. Główną przyczyną otyłości jest prawie zawsze zbyt obfite odżywianie się w stosunku do wydatkowania energii.

— Po rzuceniu palenia — tyje się. Prawda. Nikotyna "zabija" smaki i zapach pożywienia, więc jada się mniej, bo mniejszy jest apetyt. Po zrezygnowaniu z palenia — zaczyna się odczuwać przyjemność jedzenia i aromat potraw, nie mówiąc o tym, że wiele osób, łagodząc rozstanie z papierosami — ssie cukierki. Wszystko to jest jednak chwilowe, rozsądne osoby szybko wrócą do normalnej wagi.

— Dieta odchudzająca jest zawsze jednakowa, bez względu na wiek. Nieprawda. Innych składników wymaga organizm rozwijającej się dziewczyny, a innych — kobiety 40-letniej. Dziewczęta stosujące na ogół wymyślone przez siebie diety szybko tracą miesiąckę, co potem wymaga długotrwałego leczenia. Osoby dorosłe mają już ustalone pewne nawyki dietetyczne, których nie muszą się pozbywać, a jedynie je korygować i dopasowywać do wymagań związanych z wiekiem.

— Owoce i jarzyny nie tuczą. Nieprawda. Wszystkie produkty spożywcze tuczą, są jedynie wśród nich mniej (właśnie jarzyny i owoce) lub bardziej kaloryczne. Skoro stosuje się pewien reżim dietetyczny, każde jego przekroczenie może przyczynić się do wzrostu ciężaru ciała, choćby to nawet było tylko parę sliwek. Jarzyny i owoce są niezbędną częścią składową każdej diety, dostarczają bowiem soli mineralnych, witamin oraz błonnika, który usprawnia pracę przewodu pokarmowego, a jak wiadomo zaparcie bywa jedną z przyczyn nadmiernej tuszy.

— Jeśli stosuje się dietę, każdy "odskok" przekreśla jej efekt. Prawda. Rodzinny, niedzielny obiad, imienninowe przyjęcie u przyjaciół mogą przekreślić wysiłek i wyrzeczenia. Jeśli jednak utrzymujemy stale jednakowy ciężar ciała, stosując pewien rygor dietetyczny — szczególnie wysoki nie będzie miał większego znaczenia. Pod warunkiem jednak, że natychmiast wróci się na drogę rozsądku!

— Czy ziołowa kąpiel odchudza? W pewnym stopniu — tak, nie należy jednak liczyć na szybki efekt takiej kuracji, ale trzeba przyznać, że jest to jedna z najzdrowszych metod, stosowana oczywiście równoległe z niskokaloryczną dietą. Jaki jest zalecany zestaw ziół? Owoc jałowca, kwiat lawendy, ziele melisy, nostryka, macierzanki, kłącze tataraku i mięta w równych proporcjach i łącznej ilości około pół kg. Ziola wsypać do garnka, zalać wodą, zagotować, odstawić do naciągnięcia, po czym przecedzić do wanny. W kąpieli ziołowej spędzić co najmniej pół godziny, zapewniając sobie dopływ świeżego powietrza. Powtarzać zabieg dwa razy w tygodniu.

IRMÃOS HAUER & CIA. LIMITADA

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos, chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquina elétrica BOSH telas, painéis e caldeirões de alumínio (linha Hotel).

Drobna różnica

Jest różnica między niskim ciśnieniem krwi a niedotlenieniem mięśnia sercowego.

Ciśnienie tętnicze krwi jest zależne od prawidłowej pracy serca i naczyń. U osób, które przekroczyły sześćdziesiąt lat ciśnienie tętnicze nie powinno w zasadzie przekraczać 160/90 mm Hg, a u ludzi młodszych (między 17 - 40 lat) powinno utrzymywać się w granicach 140/90 mm Hg. Niskie ciśnienie bardzo utrudnia życie, ale — w przeciwieństwie do wysokiego ciśnienia — nie niesie z sobą specjalnych zagrożeń. Obserwacje wykazały, że skłonności do niskiego ciśnienia dają o sobie znać już od dzieciństwa. Zdarza się, że nim lekarz wyjaśni przyczynę, rodzice takich dzieci są bardzo zaniepokojeni; dziecko jest ospałe, senne, kapryśne. Mijać czasem musi parę godzin nim nabierze chęci do życia — jedzenia, zabawy, rozmowy itp. Ten stan "rośnie" z dzieckiem, czyli zwykle się z ową dolegliwością nie wyrasta. Niskociśnieniowcy z ogromnym trudem zbierają się rano do pracy, zawsze coś im dolega, a już zupełnie są "nie do życia", gdy zanoszą się na zmiany pogody. Nie ma czego zazdrościć, chociaż... jest jednak przyczyna zazdrości; te "biedne marudy" — jak powiadają lekarze — zwykle nie chorują na zawał mięśnia sercowego i wielokrotnie żyją dłużej, oczywiście w stałym towarzystwie porannego smutku.

Właściwie nie ma lekarstw na poprawienie tego stanu rzeczy, zwykle lekarze zalecają filiżankę mocnej kawy, lekkie ćwiczenia sportowe i trochę tzw. domowych zabiegów pomagających "złapać oddech" — zawsze łagodnych, nigdy forsujących, bo po każdym wysiłku niskociśnieniowiec będzie jeszcze bardziej ospały.

Jedno jest pewne: niskie ciśnienie nie powinno być utażamiane z niedotlenieniem mięśnia sercowego. Niedotlenienie bowiem jest zwykle związane z zaburzeniami przepływu krwi przez naczynia wieńcowe, doprowadzające — jak wiemy — tlen i krew do samego serca. Zaburzenia te prowadzą czasami do niewydolności naczyń wieńcowych. Niedotlenienie może też być wynikiem przesilenia fizycznego. Badanie elektrokardiograficzne pozwala ustalić przyczyny niedotlenienia i wiele z nich daje się wyleczyć.

Są choroby serca, które można usunąć jedynie metodą chirurgiczną, ciesząc się coraz większym powodzeniem ze względu na efekty.

("Gwiazda Polarna")

Z powodu choroby p. Jana Krawczyka jego powieść w odcinkach "Za Żelazną Kurtyną" na razie zostaje bez zakończenia.

Joalheria a Pérola e Ótica Moderna

JÓIAS

RELÓGIOS

ÓTICA

CRISTAIS

PORCELANAS

ARTIGOS PARA PRESENTES

NACIONAIS E ESTRANGEIROS

A VISTA OU A CRÉDITO

DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Presidente Faria, 282 — Fone: (041) 223-4975

R. Mal. Floriano Peixoto, 12 — Fone: (041) 223-4975

CURITIBA

PARANA

Nagietek

Dawniej nagietek używany był jako przyprawa, dziś jest ziołem leczniczym, które ostatnio zrobiło karierę w kosmetyce, stając się cennym składnikiem kremów, maseczek, toników. Zarówno do celów leczniczych i kosmetycznych używa się wyłącznie płatków z pomarańczowych kwiatów nagietka, kanarkowo-żółte są bezużyteczne.

Leki ziołowe przyrządzane z tej rośliny można stosować do wewnątrz jak i zewnętrznie. Napar przyrządzony z jednej łyżeczki płatków kwiatowych zalany na 10 minut wrzątkiem i wypijany 3 razy dziennie w ciągu tygodnia poprzedzającego miesiączkę zmniejsza znacznie bóle towarzyszące tym dniom.

Nagietek stosowany wewnętrznie pomaga też leczyć owrzodzenia żołądka i jelit, zmniejsza stany przekrwienia wątroby, działa moczopędnie, pobudza akcję serca, obniża ciśnienie krwi, uspokaja, zmniejsza stany lękowe, łagodzi nerwobóle reumatyczne.

Jeśli chodzi o zabiegi zewnętrzne, to kompresy z nagietka wskazane są przy leczeniu odmrożeń, oparzeń i przy innych rodzajach uszkodzenia skóry. Pomagają one także leczyć czyraki, opryszczkę, egzemę i trądzik. Co sprawia, że roślina ta ma tak silne działanie gojące, Przypisuje się to karotenowi, który przyspiesza regenerację komórek nie tylko skóry, ale śluzówki, wzroku, dróg gietki, niech zbiera ich płatki

Kto ma pomarańczowe nasłonięty od słońca miejscu, a potem wsypie do słoika z zakrętką. Przyda się taki zapas w domowej apteczce.

Uśmiechnij się...

— Pański syn, panie Kowalski chciał zostać okulistą, a teraz słyszę, że przeniósł się na stomatologię, dlaczego?

— Otóż, po zastanowieniu doszedł do wniosku, że człowiek ma tylko dwoje oczu, ale 32 zęby.

★

— Mój mąż jest aniołem — chwali się Kamińska sąsiadce. Na to ona: — Pani to dobrze, mój jeszcze żyje.

A LETRA REVELA O PAPA

Juan Arias na Itália, correspondente de "El País", jornal espanhol de maior circulação, editou o livro "El enigma Wojtyla", já com várias traduções. No Enigma Wojtyla analisa ele o Papa pelos princípios da grafologia. O jornalista mereceu um parecer de Francisco Pesce, grafólogo italiano de reconhecida competência. Pesce, além de catedrático universitário em Psicologia e Sociologia, atua ainda como psicoterapeuta para epilépticos, e é tarimbado grafólogo junto aos tribunais romanos, forneceu para a revista Panorama uma grafoanálise da escrita de Ali Agca, que perpetrou o atentado contra o Papa. Sua obra de maior peso é a "Seminologia della grafica per psicologi", Roma 1980.

Pesce garantiu mais tarde ao seu comitente: "Quando o senhor me pediu uma pesquisa psicografológica da escrita do Papa Wojtyla, não fazia eu a mínima idéia que tarefa difícil e complexa eu assumia". Realmente por 3 meses com muitas desculpas remetia folhas assinadas a Juan Arias, esclarecendo: "Minha primeira impressão foi a de tratar-se de uma personalidade complexa, rica de facetas, muito poliédrica, com qualquer semelhança a Mozart em beleza e variedade". Em 20 anos de atividade grafológica, Pesce não topou com uma assinatura tão fascinante.

No que se refere à parte científica da análise, Pesce chegou a determinar "130 relevos fundamentais", cada um contendo entre 6 a 10 variantes, o que perfaz aproximadamente mil elementos gráficos, com outros tantos significados psicológicos. "A interpretação tanto mais se complicou quando na elaboração surgiam sempre mais novos preciosos detalhes. A primeira propriedade que se cristalizou foi a de uma "ordem colocada em inversão tópica do espaço". Trata-se aí de uma ordem rica de traços pessoais de "criatividade e espiritualidade, acoplada de uma racionalidade com sublimação para o espiritual, sensível e místico".

Segundo Pesce, a inteligência do escritor revela um elevado quociente intelectual, engastado em dotes humanos igualmente ricos. Revela-se marcante sua "tendência de fazer bem as coisas". Resultando isso de um espírito que deixou para trás o egoísmo humano, podendo dedicar-se assim à pura espiritualidade e bondade. Diferente de outros manuscritos nos quais a bondade vem mesclada de fraqueza, em Wojtyla acha-se temperada de fibra de decisão, reduzindo conflitos e manifestando-se harmoniosamente em ações de determinação inequívoca. Na expressão oral, observa Pesce, a escrita aponta certos indícios que denotam "dureza e rigor", que no contexto geral revelam uma personalidade "segura de si, forte e firme em suas convicções, sem nenhum resquício patológico".

Crê Pesce poder reconhecer na escrita "indícios de sofrimento, de prática de penitência e de austera abstinência". Com isso mantinha seu elevado nível psicológico. Com clareza pôde concluir Pesce a existência de um caráter decidido, "fruto do pensar e do querer". Uma grande energia operatriz, alçando-se do físico ao psíquico, forma o potencial da personalidade, que além disso vem imbuída de sanidade e equilíbrio espiritual, possibilitando ao escritor seguir um pensamento sem rodeios e transformar projetos em obras. Na aptidão formal dá para reconhecer o "amor ao belo, ao divino e humano". Enquanto certas linhas denotam rigor, retidão e sincera confiança, doutro lado o equilíbrio da escrita manifesta "profunda autenticidade de sentimento". Uma forte sensibilidade é a constante que perpassa a escrita toda".

Pesce classifica os manuscritos de Wojtyla na esfera de "gênio humanístico". Questionado sobre elementos negativos na letra, o grafólogo viu-se forçado a concordar que em vão os procurou. "Esta análise era-me tão evidente quanto surpreendente, de forma tal que cheguei a exitar se continuar a minha análise ou desistir de fazê-la porquanto bem sei que é um desafio à minha perícia profissional".

Franz Niedermeyer

trad.: Henrique Perbeche

Benfeitores do Jornal "LUD"

	Ncz\$
Anna Wojtysiak — Porto Alegre	20,00
Janina Urban — Curitiba	20,00
N. N. — Curitiba	20,00
Zygmunt Czarlinski — Barueri	70,00
Pe. Stanisław Borysiak — Ivaiporã	40,00
Helena Kotecki — Sant'Ana	10,00
Sofia Galarda Lucaski — Araucária	20,00
Zofia Bestwina Lenard — B. Horizonte	10,00

Um Caminho de Esperança Lech Walesa (62)

Eram muito poucos, na verdade, os que entre nós queriam enfrentar as tropas, apesar da excitação de todos. Tínhamos um radiotransmissor. Nosso objetivo era tentar transmitir um apelo ao Ocidente. Pensamos, até, em transmitir um apelo à União Soviética, pedindo-lhes que viessem em auxílio dos operários perseguidos. Finalmente, decidimos não usar aquele radiotransmissor.

Continuávamos separados da cidade pelo cerco do Exército. Angustiadas, nossas

famílias começaram a afluir, pouco a pouco, diante dos portões do estaleiro. A situação estava tensa. O moral dos operários ia baixando, o que não escapou ao diretor, quando de sua última volta pelas oficinas. A preocupação por nossos familiares dominava a todos, sem contar a fome. Finalmente, depois de uma votação sobre o caminho a seguir, ficou decidido que abandonaríamos o local. Na sala onde deu-se a votação, vários operários choravam: para estes, aquela decisão era como uma traição. "Todas as reivindicações serão consideradas, mas todos devem abandonar o estaleiro", dizia o comunicado oficial. Muitos estavam decepcionados, mas diziam ser aquela a melhor solução, pois assim evitaríamos outras mortes. Quando saíamos do estaleiro, o Exército e a polícia nos deram passagem.

Foi em Gdynia que os acontecimentos de dezembro ficaram mais fortemente gravados na memória das pessoas, o que não chega a surpreender, já que tiveram o maior número de vítimas. É comum que se esqueça o fato de que em Gdynia foi firmado o primeiro acordo de toda a história da Polônia entre representantes de um comitê de greve e as autoridades. Na terça-feira, 15 de dezembro, uma multidão de grevistas de várias empresas se reuniu em frente ao escritório do Partido em Gdynia. Depois de terem esperado em vão que suas reivindicações fossem ouvidas, reagruparam-se diante da sede do PMRN (Presidium do Conselho Nacional) de Gdynia. Jan Marianski, na época presidente do PMRN, entrou em contato com Tadeusz Bejm, presidente do Conselho Nacional para a região, que se encarregou de transmitir a Stanislas Kociolek, vice-premiê, o conjunto das reivindicações colocadas no papel ao início da greve. Na ocasião, assinou um protocolo de acordo com os delegados operários. Naquele mesmo dia, à meia-noite, os membros do Comitê de Greve Interempresas de Gdynia, o MKS (como passou a ser conhecido mais tarde), foram presos.

Seguiu-se, então, uma sucessão de eventos dramáticos, que ficarão gravados para sempre na memória do povo de Gdynia. Trabalhadores eram mortos a tiros de metralhadora a caminho do trabalho; o corpo de um jovem assassinado foi carregado pela cidade, preso aos batentes de uma porta — a inspiração para uma cena de um filme que Wajda fez mais tarde; homens e mulheres eram detidos e presos nos porões do edifício do PMRN; corpos das vítimas eram enterrados à noite, em segredo, pela polícia. Quem poderá esquecer tais acontecimentos?

(continua)

Boutin

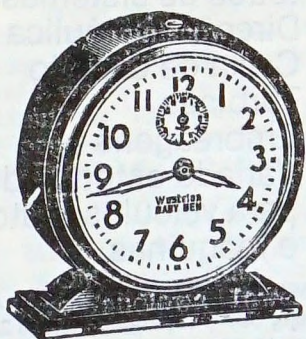
- ADUBOS LIQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

**MAIOR
ESTOQUE E MELHOR
PREÇO DA PRAÇA
ATAÇADO E VAREJO**

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 248-1833
Caixa Postal, 1.130 — Telegr.: "PROAGRO"
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

OKULARY
BIŻUTERIE
ZEGARKI



CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS

**AUTO VIDROS
S. CRISTÓVÃO**

TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

A VANTAGEM DA DEMOCRACIA

Se não houvesse segundo turno, haveria, neste momento, um presidente eleito por pouco menos de 30 por cento do eleitorado. O objetivo do segundo turno é evitar isso. Indo, agora, os dois mais votados para uma votação decisiva, o escolhido terá maiores chances de representar mais da metade do eleitorado e, assim, aumentar sua representatividade perante o povo, de quem emana todo o poder. Como não vão valer os votos brancos e nulos, o eleito pode até ficar com menos de 50 por cento. Mas, com certeza, terá mais de 30 por cento do eleitorado.

Muita gente me telefonou, furiosa contra os resultados. O argumento era o mesmo: "Pelé tem razão: o povo não sabe votar". É evidente que em dias de derrota, os espíritos estão muito sensíveis e até os números soam como agressão. É preciso deixar passar algum tempo para esfriarem as cabeças mais envolvidas na campanha, para que a gente entenda que o povo, ao contrário, é sábio. Essa é uma pretensão muito grande, das pessoas mais aculturadas (sim, é isso mesmo, aculturadas), que se imaginam lidas e eruditas. A intuição do povo é mais sábia que o raciocínio dos que se alfabetizaram um pouco mais. Dizer que o povo não sabe votar é quase um convite para o golpe, para as soluções extra-democracia. Então, se o povo não sabe votar, o que poderia substituir o povo, para escolher o presidente? Por acaso o Congresso, onde 570 cabeças substituiriam 82 milhões de eleitores? Continua sendo atual o aforisma de que a democracia pode ser ruim, mas ainda não se encontrou nada menos ruim para representar o povo.

O momento solene do voto, que vamos repetir no próximo dia 17 de dezembro, é o maior momento de igualdade da cidadania. Naquele momento, o voto de Antônio Armírio de Moraes, de Mário Covas ou de José Sarney, é exatamente igual, em quantidade e qualidade, ao voto dos João da Silva, dos Manoel dos Santos, dos Antônio de Oliveira. E se alguém conseguir me provar que José Sarney vale mais que João da Silva, cu vice-versa, então esse alguém estará contrariando a mais suprema das leis da criação, pela qual todas as pessoas são iguais.

Neste momento está começando a campanha para a eleição decisiva, entre dois candidatos. Teoricamente, o país vai se dividir em dois. Na hora da escolha, isso é necessário, mas depois da escolha, o país precisa ser um. É claro, é preciso haver oposição, para fiscalizar o governo, para criticar e policiar o Congresso, o Judiciário, os governos municipais, estaduais e federal. Mas essa oposição tem um limite: ela não deve ser movida por ódio e sim por amor. Amor ao país. E amor ao país não é um sentimento abstrato. É

um sentimento prático: significa trabalhar por todos para que a gente viva bem entre todos.

A divisão na campanha pode gerar ódios, pode armar os espíritos que armam as mãos. Esses ódios são desvios que se afastam da democracia. Esses ódios já não são democracia. Viram fascismo, anarquismo, terrorismo — seja lá o que for — menos democracia. Os ódios são inimigos da maioria do povo. Por isso, é preciso estar com o espírito pronto para aceitar o resultado — seja ele qual for. E estar pronto para fazer oposição, se for o caso; para fiscalizar, para criticar. Mas nunca odiar. Nunca sair da lei, da Constituição e da democracia. Depois de 29 anos, a história do Brasil nos submete a um teste de democracia. Que estejamos à altura da longa espera.

Alexandre Garcia

Polarização entre esquerda e direita põe democracia em risco, diz CNBB

O conselho permanente da Conferência Nacional dos Bispos do Brasil (CNBB), reunido em Brasília, concluiu que o primeiro turno das eleições levou os partidos políticos "à falência". Segundo dom Jaime Chemello, bispo de Pelotas (RS), o conselho acredita que o segundo turno poderá provocar a polarização entre esquerda e direita, independente dos partidos.

Chemello disse que, se a polarização não for evitada, "há perigo para a democracia. No momento não se vê chances para golpe, mas pode-se chegar lá". Os bispos acreditam que Lula e Collor já perceberam o "perigo da radicalização". Chemello disse que "Collor já busca a social-democracia e Lula procura o diálogo".

A reunião dos 26 bispos que compõem o conselho não modificou a posição oficial da Igreja de manter-se neutra. "Vamos trabalhar apenas para conscientizar o povo", afirmou Chemello. Faz parte dessa "conscientização" obter dos candidatos um compromisso com a reforma agrária e participação dos trabalhadores na gestão das empresas e decisões sobre os problemas que atingem a sociedade, de acordo com os "critérios" apresentados pelo arcebispo de Curitiba, Dom Pedro Fedalto.

Segundo Fedalto, é preciso que os candidatos reconheçam a necessidade de garantir a "função social da empresa". Para a dívida externa, os bispos querem um compromisso com a realização de "auditoria pública, com participação do Poder Legislativo e de organizações representativas da sociedade civil".

PC polonês declara falência de dogmas marxistas

O partido comunista polonês vai se transformar num partido social-democrata nos moldes dos partidos socialistas da Europa ocidental. O Comitê Central do partido reuniu-se em Varsóvia e declarou que o "socialismo aplicado até agora falhou". O comitê decidiu pelo abandono de dogmas marxistas-leninistas como a ditadura do proletariado e o centralismo democrático.

"O tempo do Partido Operário Unificado Polonês (Poup, comunista) está superado, as fontes de sua força estão esgotadas, assim como as possibilidades de recuperar a confiança da sociedade", diz a declaração de intenções apresentada no início dos debates. O documento defende "um autêntico sistema parlamentar", liberdade de expressão e direitos humanos.

O presidente da Polônia, general Wojciech Jaruzelski, disse na reunião que o Poup e os demais partidos comunistas da Europa oriental estiveram sob dependência excessiva do Partido Comunista da URSS. A situação mudou e os partidos agora estão por sua própria conta, disse Jaruzelski.

Aleksander Kwasniewski, um dos líderes reformistas do partido, disse que o novo partido deverá adaptar o PC à nova realidade política da Polônia. O partido terá que conviver com outras agremiações e abdicar do monopólio do poder. Um panfleto informativo distribuído durante a reunião informa que há 36 partidos, organizações e agremiações políticas operando atualmente na Polônia. Grupos socialistas, democrata-cristãos, ecológicos e nacionalistas deverão disputar as eleições parlamentares de 1993, diz o documento do Poup. O panfleto analisa também o desinteresse dos 2,3 milhões de membros do PC. Cerca de 23% dos membros não pagam contribuição ao partido desde setembro, quando começou o governo liderado pelo Solidariedade.

Brasil poderá negociar com dívida polonesa

A Polônia anunciou a disposição de participar de programas de conversão da sua dívida externa e, entre os mecanismos possíveis chegou a estudar um swap, ou troca, de seus papéis por títulos de débitos brasileiros. Com uma dívida não paga com o Brasil em torno de US\$ 2 bilhões, os poloneses poderão, com essa iniciativa, oferecer uma solução, a médio prazo, para o resgate desse débito. Numa conversa, em Washington, o embaixador da Polónia nos Estados Unidos, Jan Kinast — que também já foi embaixador polonês em Brasília —, afirmou ao Estado que a questão poderá ser decidida dentro do Clube de Paris (entidade que reúne nações credoras) nos próximos meses. "Não sei do ponto de vista legal, como se pode fazer um swap desse tipo mais, de qualquer forma, é um problema que está sendo analisado por nosso Ministério das Finanças", declarou ele.

Kinast, conhecido entre diplomatas como um grande amigo do Brasil, disse ser favorável a algum tipo de acordo bilateral entre Brasília e Varsóvia que solucione de uma forma prática, para ambos os lados, o problema da dívida polonesa. Na sua opinião no entanto, a forma do swap não seria a mais conveniente. "Mas", acrescentou, "é uma proposta objetiva que surgiu e, como tal, tem de ser analisada com todo o cuidado".

Na opinião de alguns especialistas no mercado secundário de títulos de nações do Terceiro Mundo, o Brasil poderia lucrar com essa troca já que, na opinião da comunidade internacional, o governo polonês passou a ter maior credibilidade que o brasileiro. Um funcionário do Clube de Paris admitiu que, numa troca simples das duas dívidas no âmbito do Clube de Paris, o Brasil conseguiria recuperar os US\$ 2 bilhões até hoje perdidos referentes ao famoso (e arquivado) caso das polonetas.

Moisés Rabinovici



CASA DOS FREIOS COM. IND. LTDA.

Central
de distribuição
e vendas
Rua Antonio Martins de
Araújo, 337 - Capanema
Fones 262-6022 (PABX)
262-6932
Curitiba - PR

Portão
Av. República
Argentina, 2751
Fones 262-6022 (PABX)
e 242-1214
Curitiba - PR

Bacacheri
Av. Erasto
Gaertner, 207
Fones 262-6022 (PABX)
e 252-2113
Curitiba - PR

Ponta Grossa
Av. Souza
Naves, 3180
Fones (0422) 24-7455
Ponta Grossa - PR

Posto
de Assistência
Técnica
para veículos
leves e loja
Av. Iguaçu, 158
Fones 262-6022 (PABX)
e 222-8028
Curitiba - PR

Posto
de Assistência
Técnica
para veículos
pesados e loja
Rodovia BR-116, km 3,5
Fones 262-6022 (PABX)
246-2362
Curitiba - PR

O ponto certo que garante a sua segurança e a durabilidade do seu veículo.

- Assistência técnica para todos os sistemas de freios
- Direção hidráulica
- Caixa de câmbio
- Turbinas
- Embreagens
- Variado estoque de peças para veículos, tratores e máquinas.

ADMINISTRAÇÃO GERAL: Rua Antonio Martins de Araújo, 337 - Capanema - Fone 262-6022 (PABX) - Telex 41-5281 - 80210 - Curitiba - PR

DISTRIBUIDOR: AMORTEX / ALVARCO / ATE / BENDIX / FRAS-LE / FRUM / GARRETT / KNORR / SIMETAL / TIPH / VARGA / WABCO / Z. F. DO BRASIL